

DRWECA

z dodatkami: „Oplekun Młodzieży“, „Nasz Przyjaciel“ i „Rolnik“

„Drweca“ wychodzi 8 razy tygodnia, we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem 1,65 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł, z doręczeniem 5,05 zł. Przejmujcie się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-lamowej 10 gr, na stronie 3-lamowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej. Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Bank i wydawnictwo „Drweca“ Sp. z o.o. w Nowemiastku.

Adres telegr.: „Drweca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok IX.

Nowemiasto-Pomorze, Wtorek, dnia 12 marca 1929.

Nr. 31

Stwórzmy kultury placówkę!

Mamy pewnie gimnazja, seminarja, sądy itd. Jednym słowem, posiadamy pewien procent inteligencji i półinteligencji, tak w miastach, w powiatach, w zawodach wolnych, kupiectwie, rzemieśle itd. po miastach. Posiadamy pewien procent jeszcze i na wsi — wódcy księży, techników, nauczycieli itd. Dni po dziesięciu latach wolnej Polski trzeba i powinno się pomyśleć, że nie tylko chlebem się żyje, że po troszek codziennych duch potrzeba również strawy dla siebie. Strawy, dającej czasem ukojenie, czasem wiarę w lepsze jutro, jako wiarę w własną Ojczyznę. A ta strawa jest dobra książka.

Nie mamy biblioteki (publicznej) w Lubawie i Nowemiastku. Wzrostki tak się obładają i składowy, że jesteśmy zardum za dotychczasowe pensje i dochody przeciętnych jednostek inteligentnych są za szczupłe. By przy normalnych warunkach, a tembardziej przy drożyznie naszych książek mogły tworzyć biblioteki. Mogą sobie na to pozwolić jednostki, lecz takich, żeby to chcieli czynić i zrozumieć potrzebę, będzie bardzo mało. Albowiem tak się w życiu składa, że ci, co mogą, to nie chcą, albo nie rozumieją potrzeby stworzenia czegoś, a tym, co by chcieli — to brak środków stoi na przeszkodzie. Nawet ludzie, posiadający biblioteki zasobne, nie są w stanie zaspokoić zwykłych swych potrzeb i jak po większych miastach, korzystają z publicznych, wiekami zgromadzonych zbiorów. Mamy gimnazja, seminarja, uniwersytety, gdzie ludzie, którzyby powinni mieć szerszy horyzont, ciągle przybywa, a gdzie oni mają czerpać te książki? Biblioteki uczeni swych więcej ciekawych wychowanków nie zaspokoja, a po ukończeniu, gdzie znajdą dobrą książkę? Sporty są to rzeczy potrzebne, powinno się je popierać, ale pamiętajmy, że stare przysłowie mówi: „W zdrowym ciele, zdrowy duch“ ma sens również i dziś i trzeba, by nie tylko ciele było zdrowe, ale i duch był zdrowy, nie zatruty, nie bezwładny, skierowany tylko ku dolarom. Siła materialna jest potęgą, lecz siła duchowa jest to siła, której nie nie zwalczy, a dzięki której istnieje chrześcijaństwo. Dobra książka dwoja energię duchową, jest najlepszym przyjacielem każdego człowieka.

Dobra książka pomnaża kulturę rodzimą, szerzy ją, pozwala poznać ludność, a przedewszystkiem swój własny naród. Kiedy kto zasmakuje w dobrych książkach, nie posiada nieraz, jak staje się lepszym, ogarnia coraz szerszy horyzont, widzi wyższą przeto Bożą, przy której największy umysł ze wszystkimi wynalazkami jest kroplą tego, co powstało z woli nadprzyrodzonej. Kultura narodu, wyrządzana przez wieszczów: Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego, a później Sienkiewicza, Wyspiańskiego itd. utrzymała ducha, który nie zaginął w najcięższych chwilach rozdarłej Ojczyzny. Były Sybiry, były Moabity, lecz był również 31, 48 i 63 rok. „Jeszcze nie zginęła...“ Uilo w większości serc narodu, aż przyszła chwila zmartwychwstania Polski, chwila, której nie umiemy dostatecznie cenić i za nią Bogu podziękować.

Mocniejsza cywilizacja, bogatsza w pieniądze i piętę, jaką jest prusko-niemiecka, nie zdołała zniszczyć części naszego narodu, bo nie mogła zwyciężyć naszej rodzimej kultury, naszego ducha: A ziarnem, które sieje w masę to bogactwo duchowe naszego narodu, jest dobra książka.

Pomorze — z bólem to trzeba stwierdzić — było ubogie w rodzimą inteligencję. Dużo ludzi miało łatwość korzystania z wiedzy i kultury niemieckiej, nie znano zaś i dziś nie zna skarbów kultury rodzimej. Zatem trzeba i powinno się postarać, by mogło poznać i dowiedzieć się, jakich skarbów duchowych jest właścicielem, o czym wcale nie wie. W Polsce wolać mamy możność i obowiązek dać poznać szerokim masom tę skarbnicę, która daje możność narodowi naszemu powiedzieć przy stole w Wersalu: „Jestem narodem ze stałą kulturą, mamy prawo do życia i rozkwitu“. Mamy obowiązek poznać naszą przeszłość, byśmy unikali błędów naszych przodków,

które niestety przeszły na nasze pokolenie. W Hamburgu dzieła Schillera i Göttera za mały grosz można nabyć w automatach na kolejach, a na moście dostać w automatach... czekoladę na paczki. Książki brukowe w kioskach i na kolei te, które leżą za sensacją, posrebrsja, styciem, czasem sportem, te u wiekzności młodego pokolenia zjawiają namasie. A czy częściowo, że niema innej i ta jest modna? Streszczę o co mi chodzi. Stwórzmy przczatek biblioteki wartościowej dla naszego powiatu. Inicjatywę mogłaby dać do tego spółkowa księgarnia „Drweca“, zspozatbowując wypoczytelnie książek za opłatą. Magi: traty w Lubawie i Nowemiastku niech uchwalą anbdaj: dja, jak również Sejmik Powiatowy.

Wprost apeluję do pana Starosty, stęjącego na miejscu reprezentacyjnym naszego powiatu, by zaczął poświęcać trochę uwagi i tej sprawie, by zechciał przemówić do przedstawicieli sejmiku, by chcieli zrozumieć, że chwytany grosz na cel biblioteki z lichwą wróci się ich dzieciom; również do pp. burmistrzów, by zechcieli zmieknąć serca radnych, by uchwalili coś na ten cel. Wiem, jak trudny jest grosz węgole, wiem, jak trudno otrzymać go na cel podobny, a jednak, z całą świadomością nie waham się wleść: ożaćcie się obywatelami toczonymi, przedstawiciele ludności powiatu, dajcie pomoc na ten cel, a procenty z lichwą się wrócą przez zdobytą kulturę ducha!

Czy to już debata? Nie, apeluję do wszystkich ludzi dobrej woli, a przedewszystkiem do inteligencji z profesjami literaturnymi na czele, by może wylonili

z tychże jakiś komitet, któryby wjął tę sprawę w swoje ręce, by mogła powstać biblioteka. Miałoby to, trzeba jeszcze by ta biblioteka miała wyraźny kierunek, dający dobrą strawę duchową rodzimą i obcą, tak dla starszego pokolenia, jak i dla dorastającej młodzieży.

Dałem projekt, by mogła powstać biblioteka przy „Drwece“, albowiem ta ostatnia jest w Lubawie i Nowemiastku. Jest możność co jakiś czas zmiany książek dla tych dwóch centiów powiatu. Przy takiej bibliotece mogłoby powstać czytelnia na miejscu pism tygodników i miesięczników.

Zdaje mi się, że dużo jest nas takich, którzy dawniej, mając możność korzystania z książek i pism rozmaitych, gdy jesteśmy w mieście większem, z zalem na nie patrzymy przez szyby okienne, gdy są na wystawach, bo dla nas te niedostępne. Utrzymuje się tyle szynków, składow tytułowych, czybyśmy w powiecie nie byli w stanie dać początku dobrej biblioteczce? Każdy wybitny pisarz skandynawski, nie mówiąc o pisarzach wielkich narodów, jest czytany, kupowany, wychodzi wydanie za wydaniem, a u nas często trudno o wydawcę znanemu rodzimemu pisarzowi. Czemu? Bo tam czyta ogół. My zaś nie myślimy o kształceniu ducha narodu, nie uważamy, że książka i gazeta tak jest potrzebna dla ducha, jak chleb dla ciała.

Chciałbym, by głos mój nie przeszedł bez echa, a obadził niejednego z uśpienia i dał tę wiarę, że nie święci garnki lepia, zatem i my, choć z trudnością, moglibyśmy ulepić początek dzieła, któreby było z korzyścią dla ziemi lubawskiej. L. Zieliński.

Dymisja min. Czechowicza.

Tadeusz Grodyński kierownikiem Min. Skarbu.

Warszawa, 9. 3. Na czwartkowym posiedzeniu Rady ministrów stanowisko min. Czechowicza, który uważał za konieczne udzielić Sejmowi wyjaśnień — poparł tylko min. Kwiatkowski i min. Jaroszewicz. Min. Stankiewicz wstrzymał się od głosowania. Około godz. 10 min. Czechowicz zawiadomił premiera Bartla o swej dymisji. O godz. 11 był premier Bartel w Belwederze, a o 12.30 na Zimku.

Postanowienie min. Czechowicza było dla pewnych kół niespodzianką.

Warszawa, 8. 3. P. Prezydent Rzplitej podpisał w dniu dzisiejszym następujące dekrety:

Do Pana Gabriela Czechowicza, ministra skarbu w Warszawie.

Rozprawa budżetowa w Senacie.

Warszawa, 8. 3. Na dzisiejszym posiedzeniu Senatu, przystąpiono do dalszej rozprawy budżetowej. Sen. Szeibert referował prelmistrz budżetowy Min. Sprawiedliwości. Po przemówieniu kilku senatorów, zabral głos min. Sprawiedliwości Car, który wyjaśnił niektóre pozycje budżetu, poczem nastąpiła przerwa.

Na posiedzeniu popołudniowym przystąpiła Izba do budżetu Min. Skarbu, który referował sen. Szarski. Po przemówieniu kilku senatorów w obecności pier-

wszego podsekretarza Min. Spraw. Wojskowych gen. Konarszewskiego, sen. Daszyńska (B. B.) przedłożyła budżet M. Spr. Wojsk., poczem omówiła szereg spraw obrony narodowej.

Warszawa, dn. 8 marca 1929 r. Prezydent Rzplitej: (—) Ignacy Mościcki. Prezes Rady Min.: (—) prof. Bartel. Do Pana

dra Tadeusza Grodyńskiego podsekretarza stanu w Min. Skarbu w Warszawie.

Poruczam Panu kierownictwo Min. Skarbu. Warszawa, dn. 8 marca 1929 r.

Prezydent Rzplitej: (—) Ignacy Mościcki. Prezes Rady Ministrów: (—) prof. Bartel.

List gen. Sikorskiego w odpowiedzi gen. Szeptyckiemu.

Króków. Gen. Szeptycki jak wiadomo, zwrócił się z listem otwartym do innych b. ministrów spraw wojskowych, jak zamierzają postąpić wobec zarzutów, postawionych im przez obecnego Ministra. W odpowiedzi, jak donoszą pisma krakowskie, otrzymał od gen. Sikorskiego list następujący:

— „Zapoznawszy się z treścią otwartego pisma, które pan general ogłosił w „Robotniku“, stwierdzam, co następuje:

1. na pismo to odpowiadam niniejszym listem prywatnym, gdyż jako żołnierz, pozostający w czynnej

szluzbie, nie mam prawa do publicznych wystąpień z powodu emerytalnej ministra spraw wojskowych, jako mego przełożonego;

2. podziwiając w całości żywe zaniepokojenie, wywołane ciężkimi zarzutami, przysionami pod adresem któregokolwiek z b. ministrów spraw wojskowych, wyrażam przekonanie, że powołane czynniki państwowe zrobią wszystko dla zupełnego wyjaśnienia tej sprawy i ewentualnego pociągnięcia winnych do przewidzianej konstytucyjnie najsurowszej odpowiedzialności. Wyrazy głębokiego szacunku łączę (—) Sikorski.“

Srebrne pięciozłotówki.

Warszawa. Mennica państwowa przystąpiła do produkcji monet srebrnych 5-złotowych. Mennica bije dziennie 15000 sztuk monet 5-złotowych. Monety będą wypuszczone w obieg z końcem marca.

Trzy nowe statki wojenne Polski.

Warszawa. Według wiadomości z Francji w kwietniu będą spuszczone na wodę trzy okręty wojenne, budowane dla Polski w dokach francuskich. Mianowicie 2 łodzie podwodne i 1 kontr-torpedowiec.

Porozumienie między Chamberlainem a Zaleskim w sprawie mniejszości.

Genewa, W czasie debat w Lidze Narodów nad sprawą mniejszości zabierał głos Chamberlain proponując utworzenie Komisji, która by zajmowała się wyłącznie badaniami spraw mniejszości, a temsamem odstąpiła Ligę, która ma do załatwienia wiele innych poważniejszych spraw.

Prasa niemiecka, podając tę wiadomość z Genewy przytacza ogólnikowo sprawozdanie z całodziśniej debaty Ligi i ironicznie wyraża się o miernym zainteresowaniu sprawami mniejszości.

Cała prasa nacjonalistyczna niemiecka, ostro wy-

stępuje przeciwko projektowi Chamberlaina oraz przeciwko temu mia. Zaleskiego pisząc, że porozumienie Chamberlaina z Zaleskim jest faktem godnym lepszej sprawy. Prasa nacjonalistyczna pisze, że Chamberlain dlatego gorąco popiera stanowisko min. Zaleskiego, iż jest on sam twórcą projektu o mniejszościach złożonego przez Zaleskiego.

W kołach Ligi krąży pogłoski, że kłaska Stresemanna na tle spraw mniejszości jest wyłączną winą Stresemanna, który w bezprzykładny sposób odważył się wtargnąć w wewnętrzne sprawy polskie.

Z posiedzenia Rady Ligi Narodów.

Genewa, 8. 3. Na porannym posiedzeniu Rada przyjęła sprawozdanie komitetu finansowego L. N. i szereg petycji mniejszościowych. M. in. petycja z Górą Śląską znajduje się na porządku dziennym.

Poczem przyjęła sprawozdanie delegata Kuby w sprawie pracy Komitetu finansowego Ligi. Sprawozdanie podkreśla, że wzmiankowany Komitet opracuje projekt konwencji w sprawie finansowej pomocy dla państw napadniętych. Tego rodzaju konwencji życzyło sobie zgromadzenie i Rada.

Konwencja opiera się na idei zapewnienia tym państwom dzięki możliwości uzyskania pomocy finansowej na wypadek wojny, wzmoczonego bezpieczeństwa, umożliwienia przeprowadzenia uzbrojenia oraz przeprowadzenia w życie ograniczeń w przemyśle wojennym. Projekt konwencji ma być obecnie dostarczony wszystkim państwom, będącym członkami L. N. w tym celu, ażeby mogły one dać potrzebne informacje delegatom swym na najbliższe zgromadzenie Ligi.

Briand wskazał na wielkie znaczenie, jakie ma konwencja również i dla państw, nie będących członkami Ligi.

Chamberlain przyłączył się do słów Brianda, stawiając wniosek, ażeby dopuścić do podpisania konwencji, po jej opracowaniu, wszystkie państwa, również i te, które nie są członkami L. N.

Z kolei sprawozdanie delegata Kuby została jednogłośnie przyjęta.

Min. Zaleski odpiera prowakaryjne pogłoski prasy litewskiej i niemieckiej.

Genewa, 8. 3. W związku z zamieszczoną przez szereg dzienników berlińskich za kowieńską „Lietavas Aida” wiadomością o rzekomym tajnym traktacie wojskowym polsko-łotewskim, min. Zaleski oświadczył, że nie istnieje żaden traktat łotewsko-polski, skierowany przeciwko Rosji lub Litwie.

Wiadomości tej min. Zaleski zaprzecza w spo-

sób jaknajbardziej formalny i kategoryczny.

Rada Ligi Narodów oddaliła skargę „Volksbundu” w sprawie Ulitza.

Berlin, 9. 3. Biuro Wolffa donosi w depeszach z Genewy o posłanych rokowaniach, toczących się między delegacją polską i niemiecką za pośrednictwem sekretarza generalnego Ligi sir Brika Drummonda i wicesekretarza p. Sagimury w sprawie Ulitza i pozostałych skargach mniejszościowych z polskiego i niemieckiego Śląska.

„Telegraphen Union” stwierdza, że wstrzymanie się Niemiec od głosowania jest niekorzystnym dla Niemiec i świadczy o nieprzychylniej atmosferze, panującej w Radzie Ligi w stosunku do problemu mniejszości narodowych.

Genewa, 9. 3. Na dzisiejszym posiedzeniu przedpołudniowym Rady Ligi Rada przyjęła sprawozdanie Adamięgo w sprawie skargi niemieckiego „Volksbundu” przeciw aresztowaniu pos. Ulitza. Sprawozdanie stwierdza, że Rada nie może zabierać głosu w tej sprawie, póki sądy polskie nie rozpatrzą sprawy Ulitza.

Stresemann, w myśl złożonej deklaracji, wstrzymał się od głosowania.

Prusacy amuszają do emigracji ludność polską na Śląsku.

Bytom, Prusacy przystąpili do forsownej kolonizacji polskiej wsi na Śląsku niemieckim.

Jak donosi czasopismo „Archiv für laetere Kolonisation” osadzono w czyste polskie górosłaskie powiaty protokwiskim, strzeleckim i opolskim 11 majątków kolonistów, sprowadzonymi z zachodnich Niemiec, niewiedzącymi zupełnie językiem polskim.

Podkreślić należy, że miejscowa ludność polska musi się ścisnąć w karłowatych gospodarstwach i chałupnictwie i zmuszona jest do emigracji, podczas gdy na jej ojczyźnie osadza się intruzów.

Napad rabunkowy na listonosza.

Lwów, W dniu 5 bm. napadnięty został listonosz piewniący Stanisław Kochanowski w chwili wypłacania pieniędzy jednej z lokatorek przy ul. Grodeckiej. W chwili wypłaty pieniędzy, dwóch młodych ludzi rzuciło się na listonosza, z których jeden chwycił go za gardło, a drugi tłukł kolbą od rewolwera w głowę. Dzielnicy listonosz schwył jedną ręką torbę, która zawierała około 10 tysięcy zł, a drugą starał się bronić przeciw napastnikom. Ostatecznie udało mu się wyczerpać alarm przez wybite głową szyby w oknie. Napastnicy porzucili ofiarę i pocięli uciekać. W pogoni za nimi pocięło się 2 posterunkowych, a ponieważ bandyci ostrzelali się uciekając, przeto ranili pewnego posterunkowego i motorowego tramwaju. Jeden z napastników został przychwycony, a drugi został śmiertelnie ranny przez posterunkowego. Badanie wykazało, iż zamach był planowany od dłuższego czasu, a napastnikami byli studenci rasy, należący do ukraińskiej organizacji wojskowej. Zabitym bandytą okazał się Jarosław Lubowicz, student 4 roku prawa. Drugi ucze-

staik napadu został przychwycony i nazywa się Roman Maryczak, również student prawa na uniwersytecie lwowskim i zarazem jest uczniem adw. lwowskiego tegoż nazwiska, b. ministra sprawiedliwości w rządzie „Zachodniej Ukrainy”. Lokatorka, podająca się jako Bronisława nosi nazwisko Poli Graasmaa. Maryczak twierdzi, że zabrawsze pieniądze miała zabrać rzekomo Pola Graasmaa na rzecz ukraińskiego tow. opieki nad więźniami politycznymi.

Studento prowadzi się z całą energią, gdyż zachodzi podejrzenie, czy napad ten nie został wykonany przez ukraińską organizację wojenną. Listonosz Kochanowski oświadczył, że już kilka razy doręczał Bronisławie drobne kwoty, za każdym razem spotkał u niej w mieszkaniu kilku mężczyzn, którzy pilnie się przypatrywali co ma w torbie. Napad wywołał w mieście wielkie wzruszenie.

W związku z napadem policja aresztowała 16 studentów ukraińskich.

Wiadomości.

Nowemiasie, dnia 11 marca 1929 r.
Kalendarzyk 11 marca, Poniedziałek, Konstantego W.
12 marca, Wtorek, Grzegorza W.
Wschód słońca g. 6 — 25 m. Zachód słońca g. 17 — 56 m.
Wschód księżyca g. 07 — 12 m. Zachód księżyca g. 19 — 23 m.

Z miasta i powiatu.

„Pociąg — widmo” na scenie w Nowemiasie i Lubawie.

Teatr Wielkopolski przyjeżdża w nasze strony po raz trzeci, tym razem z nadzwyczaj ciekawą sztuką „Pociąg — widmo”, która odegra w Nowemiasie wtorek 12 marca w sali Hotelu Polskiego, a w Lubawie w środę 13 marca w sali p. Kowalskiego o godz. 8.15 wieczorem. Świetna ta komedia, jako ostatnia nowości sceniczna grana na wszystkich większych scenach, cieszy się wszędzie liczną frekwencją — a Teatr Wielkop. objeżdżając z tą arcyciekawą sztuką Wielkop. i Pomorzem wszędzie znakomite powodzenie i sztuka ta przyjmowana jest nadzwyczaj życzliwie. Niesamowita treść sztuki budzi zainteresowanie od samego początku, a w miarę postępującej akcji napięcie stale wzrasta, potęgowane tajemniczym nastrojem na scenie, oryginalną wystawą i świetną grą artystów, nagradzaną często oklaskami podczas akcji, przy otwartej kurtynie. „Pociąg widmo” trzyma nerwy w napięciu przez wszystkie 5 aktów, następnie kończy się „na wesole”. Publiczność, pomimo grozy, opuszcza przedstawienie rozbawiona. Sztuka dla młodzieży szkolnej dozwolona. Sprzedaż biletów w Nowemiasie i Lubawie w firmie „Drweca”. Ze względu na to, że część dochodu przeznaczył Dyr. T. W. na Macierz Szkolną w Gdańsku, zniżek obecnie nie ma.

Odwołanie.

Nowemiasie. Opublikowanie na dziś, t. j. poniedziałek walne zebranie Tow. Pań św. Wino. a Paula zostało przesunięte na 8 kwietnia o godz. 4. po południu.

Konie, zostawione bez dozoru, zbiegły.

Lubawa. Dnia 7. bm. woźnica ka. Hoffmann z Grabowa zostawił konie na ulicy bez dozoru, które zbiegły w kierunku rynku i ul. Gronwaldzkiej i uderzyły w stojącą pewną furmankę, połamaly dyszletki oraz skaleczyły konie. Ostatecznie zdolano je na ul. Kupna przytrzymać.

Z jarmarku.

Lubawa. Dnia 6. bm. odbył się tu jarmark na bydło i konie, który był dosyć ożywiony. Konie sprzedano około 500, zaś krów i jółówek około 300 sztuk. Za konie płacono od 100—1500 zł, za bydło od 200—500 zł. Mimo tego, że nie było jarmarku kramnego, żydów zjawilo się bardzo dużo, lecz ludność jakoś nie dopisała. W czasie jarmarku skradli dwaj osobnicy J. Wójtowiczowej z Grabowa 300 zł, za którą to kwotę W. sprzedała krowę. Dochodzenia za złodziejami zostały wzięte.

Pokwitowanie.

Montowo. Na cele Towarzystwa Pomocy Naukowej dla dziewcząt w Toruniu złożyli za rok 1928 pp. dr. Braso 10 zł, St. Wolski, Lubawa 10 zł, M. Wolska 10 zł, J. Will, Lubawa 5 zł, A. Bloch, Lubawa 10 zł, starsza Baderek 10 zł, ks. proboszcz Majka Kazanice 10 zł, Henryk Tytułski 5 zł, Bank Ludowy Nowemiasie 20 zł, sędzia Gottmann Nowemiasie 10 zł, B. Chelkowski Nowemiasie 10 zł, Ks. prob. Jankowski Grodziszno 20 zł, A. Krzyżakowa Katlewo 10 zł, H. Kozłowska 5 zł, N. N. Montowo 10 zł, P. Reszkowski Nowemiasie 5 zł, K. Dambka Sędzice 2 zł, W. Srożyński Nowemiasie 10 zł, W. Sikorski Rakowice 10 zł, N. N. Montowo 50 zł, razem 230 zł, Szanownym Ofiarodawcom serdecznie za składkę dziękuję.

Z. Ossowska, kolektorka w powiat lubawski.

Rak życia Tow. Powstańców i Wojaków.

Grodziszno. Powstańcy walczyli za najczystniejsze ideały. Po zwycięstwach nad tyranami, w wolnej Ojczyźnie żyją nierozproszeni, lecz zrzeszeni w kadry. Pielegują najświetniejsze hasła, krzepią się wzajemnie w chwilach pesymizmu, sposobią się do czynów, do których w przyszłości wezwą ich może Polska. Najstarszą kadrową w powiecie lubawskim jest Tow. Powstańców i Wojaków w Grodzisznie, założone w r. 1922. Całoroczna działalność Towarzystwa ilustruje niżej podane sprawozdanie z walnego zebrania, odbytego w lokalu p. Stienusa w dniu 10 II. r. b. Obecnych członków było 31. Zebranie zgalił drh. prezes Flaszynski hasłem „Wolność”, podając

EMIL RICHEBOURG.

137

Z LETARGU.

(Ciąg dalszy)

— Sądę, że jaż pan wszystko wypowiedział — odrzucił szorstko. — Racz się zatem oddać, choć bawiem sam pozostać.

— Oh! nie myśl pan, że się lubuję w jego towarzystwie. Potrzebuję tylko chwili jeszcze, aby mu powiedzieć stanowczo, żebyś się oddał do mnie więcej nie trudził.

— Chybaby nadpłynęły na nowo owe miliony, co? — zaśmiał się z grzeszkiem szyderstwem. — Możeś pan zresztą czekać z lewą ręką w niej wizję. Wybrałem się z tem samem oświadczeniem.

Klara uczuła jakby pchnięcie azylatu w samo serce.

— Odwiedziłam cię, mój drogi, jeszcze w innym celu — głos jej dźwięczał z nadmierną dobitnością. — Chciałam obejrzeć dokładnie twój pałac. Widzisz bo, strzelił mi do głowy nowy kaprys... Ale o tem... potem... Co się tyczy milionów, nie pokryją one śmiertelnym włosem twojej tysię pałki, ani nie zastąpią prawdziwymi, twoich zębów wstawionych.

Borsenne, pozieleciały z gniewu, tupnął z całej siły:

— Wynos mi się natychmiast! — huknął — albo każę cię wypędzić za bramę moim lokajom!

Promień Lazurowy cofnął się ku drzwiom z wszelką przezornością. Od progu, odwróciła się jeszcze pania Klara po raz ostatni:

— Panie habro — syknęła, jakby gadzina, przez zęby zaciskałęte. — Od kilku miesięcy spodziewam się kupić twój pałac na licytacji, a wtedy zachowam w nim dla ciebie... miejsce odwieczne.

Oddaliła się szybko, śmiejąc się w przedpokoju na cały głos, z najwyższą ironją.

— Ohydna istota! — szepnął Borsenne. — I powiedzieć, że na tego potwora tracił od dwóch lat przeszło sto tysięcy franków!.. Ot! wdzięczność podobała mu się kurtyzanek, istota bezwstydych i bez kręty serce!

Włosie „wiernego Piotrusia” przetrwało Borsenne'owi ciąg dalszy owych uwag filozoficznych.

— Czekaj na ciebie z najwyższą niecierpliwością — huknął Borsenne ponuro.

— Czwarta wybrała dopiero — odpowiedział swemu panu, wskazując ręką na zegar.

— Gdzie są twoi ludzie?

— Rozstawieni w okolicy ulicy La Rochefoucauld.

— Niech jeden z nich tobie towarzyszy; schadzka za dworcem kolei Ługdzkiej. Kobieta, której szczermy, mieszka niezależnie w jednej z miejscowości; nieopodal od rogatki, w promieniu linii kolejki, ptowa-

dzącej do Ługdunu.

— Rozumiem — odrzucił Piotr.

— Racz naturalnie, że żaden z ludzi przez ciebie utyłych — kończył Borsenne — nie powinien słyszeć o moim nazwisku.

— Ani o mojem... o to jaśnie pan może być zupełnie spokojny.

— Czy wiedzą o twojem stanowisku?

— Nie. Mój mając za ciotka czynnego w ich złodziejstwie, wyższem stowarzyszeniu.

— Jeden z nich, jak wspominałeś, jest ci oddany z duszą i z ciałem, nieprawdaż?

— Tak, niejaki Rombolle, przetrwany żyłem. Przysięgłem mu się kilka razy w rozmytych tarapatkach, wyciągając z niego i jest mi wdzięczny za to. Zeszła, za kilka godzin rodzonych w porę, można liczyć na tych ludzi w każdym razie, i... choćby w potrzebie najtrudniejszej.

— Dobrze. Teraz jedź czempredzej. Nie ma ani chwili do stracenia.

Rott wziął fiakra po drodze, aby go zawiadzić do kościoła Loretańskiego, gdzie czekać Rombolle'owi. Przywołał go, wskazał mu miejsce w powozie obok siebie i powóz potoczył się z nimi dalej.

Przybyli do dworcu, gdzie dziesięć minut przed otwarciem kasy. W chwili pociąg zjawił się i Jasty. Poieważ miał już bilet kapiony w „mieście, wesele odrazu do pecekalni pierwszej klasy.

następnie porządek tegoż. Marszałkiem zebrania wybrano p. Malolepszy, wójta z Grodziszna. Następnie z kolei zdawali sprawozdania poszczególni członkowie zarządu.

Komendant drh. Kurzyński podał, że ćwiczeń odbyło się 14, wymarszów 2, 1 ostre strzelanie, ćwiczebne strzelanie dla „Młodzieży P. P.” 1, Wykładów było ogółem 28, 24 na temat wojskowości, 14 historyczno-geograficznych. Delegacje Towarzystwa brały udział w zawodach w Nowemmieście i Brodnicy. Nagrody otrzymali drh. komendant medal i dyplom, a z „Młodzieży P. P.” drh. Derkawski K. dyplom.

Ze sprawozdania sekretarza wynika, że Towarzystwo liczy 44 członków czynnych, wspierających 13, honorowych 5, Młodz. P. P. 20, razem 81. Zebrań odbyło się 10 i walne, 9 miesięcznych, przeciętnie brało udział w zebraniach 25 osób. Korespondencji urzędowej załatwiono 118. Nastąpiło sprawozdanie drh. skarbnika. W dniu 31. 12. 27 r. wynosił stan kasy 115,11 zł. W roku 1928 dochód wynosił 499,26 zł., rozchód wynosił 499,46 zł., pozostało 9,80 zł. na rok 1929. Rewizor kasy drh. Grochowalski L. oświadczył, że księgi oraz kwity znalazł w należytym porządku. (Drugi rew. drh. Kalinowski z powodu choroby nie był na zebraniu). Syntetyczne sprawozdanie ze siebie i drh. refer. ośw. zdał drh. Prezes. Na wstępie dziękował zebranym za pracę całoroczną w Tow., winaował także drh. komendantowi i Derkowskiemu zdobyciu nagród w zawodach. Drh. Prezes w dalszych wywazach ubolewał, że poważny odłam rolników i pracowników państwowych wyrażało stroni od Towarzystwa, nie zważając na żadne nalegania, ni zaproszenia.

W końcu wzywał drh. Prezes wszystkich, obywateli do czynnej pracy w Tow., dowodząc służyć że zrzeszenia Przyst. W. wiany laosy wszystkich Polaków, bez względu na stan, zawód, przynależność partyjną i t. d. W tej sprawie zabrał głos także przewod. p. wójta Malolepszy.

Po udzieleniu absolutorium przystąpiono do wyboru nowego zarządu, którego skład następujący: Prezes Flaszynski, sekretarz drh. Wilms, skarbn. drh. Badziński, komendant drh. Kurzyński J. ref. ośw. drh. Obrebski F., bibliotekarz drh. Zółkowski J.

W uwagach końcowych omawiał drh. Prezes sprawę biblioteki Tow., powiększającej się corocznie. Zachęcał też do prenumerowania organów W.F. i P.W. „Strażnicy Bałtyckiej” i „Junaka”.

Po wyreczerpaniu programu odpiewaniem „Roty” aślem „Wolność” zamknął zebranie drh. Prezes.

W obliczu powodzi.

W związku z przypuszczalnym wylewem wód i z tego powodu koniecznością ewakuowania przedmiotów gospodarstw położonych w nizinach do miejsc bezpiecznych proszą nas „Vesta” o zwrócenie uwagi ubezpieczającym od ognia, aby w razie ewakuowania z powodu zagrażającej powodzi zawiadomiono towaryzstwo o miejscu, do którego przeniesione ubezpieczone ruchomości i inwentarze oraz o konstrukcji budynków, w których zostały przeniesione rzeczy złożone, a to w celu uniknięcia ewtl. nieporozumień w razie pogorzele.

z Pomorza.

Wiadomości ze Stupa.

q Stup. W ub. niedzielę odbyły się w wiosce naszej wybory do Rady Gminnej. Wybranych było 236, a głosowało 194. Ustawiono aż trzy listy. Jest to jak na naszą małą wioskę stanowczo za wiele. Nie też wobec tego dziwnego, że wybrani zostali po części ludzie, nie nadający się na piastowanie honorowego tego urzędu. W skład nowo wybranej Rady wchodzi pp. Gralewski, Karpuski, Fischer J., Soboczyński, R. Fischer, Ostrowski W., Karda, Bala, Mierzyński, Łandziński, Pokojski i Szyński. — W ub. niedzielę odbyły się u nas wykłady, urządzone staniem Powszechnego uniwersytetu w Toruniu. Jako prelegentka przybyła p. Piszczatowa, która w pierwszym rzędzie wykazała potrzebę dobrego wyślowania naszej młodzieży. Publiczność dopisała bardzo licznie. W interesie wszystkich życzyliby należało, aby podobne wykłady odbyły się jak najczęściej.

Wrogo usposobieni optanci.

Wąbrzeźno. Na Pomorzu mieszka jeszcze obecnie około 6000 Niemców, którzy optowali swego czasu na rzecz Rzeczy niemieckiej. W jednym tylko powiecie wąbrzeskim liczba optantów wynosi około 1000 osób. Wielu z nich dało już niejednokrotnie dowody wrogości usposobienia w stosunku do państwa polskiego, wobec czego społeczność polska domaga się o usunięcie tych optantów z granic państwa.

Z dalszych stron Polski.

Ojciec potwór pod kluczem

Bydgoszcz. W Bydgoszczy aresztowano w tych dniach mieszkańca Bydgoszczy Jana Głowińskiego pod zarzutem katowania własnych dzieci. Skutki katowania były tak straszne, że dwoje dzieci (w wieku jednego roku, a drugie 2 miesięcy zmarło). Głowińskiego odstawiono do więzienia sądowego w Bydgoszczy.

Wielki pożar fabryki łódzkiej.

Łódź. Straż ogniowa zaalarmowana została odbrzmieniem pożarem fabryki M. Cytryna. Cały gmach fabryczny stanął w morzu płomieni. — W czasie akcji ratowniczej poparzone zostały kilku robotników. Mimo wyjątkowej akcji straży, dwa piętra gmachu fabrycznego spłonęły doszczętnie. Straty znaczne, przekraczają sumę 30.000 dolarów.

Scalenie porąbał siewiera troje osób.

Kielce. Straszny wypadek zdarzył się w Bilozy, pow. kieleckiego. Nisjaki Faldziński, umysłowo chory, ugrabio drzewo, dostał nagłe ataku szału i rzucił się na swą bratową Anielę Faldzińską, zadając jej siewierą trzy ciężkie rany w głowę. Następnie poszedł do mieszkania gdzie ta sama siewiera poranił ciężko 6-letniego Eustasza i 5-miesięcznego Tadusza, synów Anieli.

Dzieci, w stanie bardzo groźnym przewieziono do szpitala w Kielcach, zaś Anielę zmarła w drodze do szpitala. Szkielety odstawiono tymczasowo pod dozór żołnierzy.

40.000 dolarów wygrał nauczyciel gimn. w Łowiu.

Łwów. Główna wygrana w ostatnim ciągnięciu 5 proc. pożyczki dolarowej w kwocie 40 000 dolarów przypadła nauczycielowi gimn. Stefanowi Juńskiemu, prof. gimn. I. Gimn. Dr. Juński zdobył dolarówkę jeszcze w roku 1924.

Kto wygrał w loterii?

W 1 dniu ciągnięcia V klasy 18 Loterii Państw. padły następujące większe wygrane:

- 10000 zł na nr.: 15237 162531 174857.
- 5000 zł na nr. 59791.
- 3000 zł na nr.: 26674 120116.
- 2000 zł na nr.: 4703 11828 67586 81482 91718 119761 121145 166536.
- 1000 zł na nr.: 30973 37624 40522 42787 53861 62945 66671 74557 94184 94298 96941 99673 125754 134547 173340.
- 600 zł na nr.: 7807 13629 13691 13725 18746 19142 20607 27092 30412 30515 36674 37837 39754 46520 49824 53869 56528 65748 66709 67150 71363 81220 93668 94072 94591 97081 101214 10839 110158 111529 120444 129804 138732 141509 145049 151341 165509 169929 174107.
- 250 zł na nr.: 158162.

Trzeci dzień.

- 20000 zł nr.: 12613 170199.
- 10000 zł nr.: 15360 56549 67789 121298.
- 5000 zł nr.: 3832 13853 73526 96787 108114 173442.
- 3000 zł nr.: 93169 42328 54861 71435 75911 86037 114563 161376.
- 2000 zł nr.: 32727 37300 42627 50174 54206 57603 65901 71239 96840 123941 136057 154029 156751 161376 167340.
- 1000 zł nr. 7706 15856 20432 32376 52643 54890 75316 77792 83056 96720 122991 148692.
- 600 zł nr.: 4123 7485 17751 18311 25268 28605 31581 33964 34639 36144 48785 51137 53226 67713 74626 76772 79663 85532 88515 92465 101381 109777 115247 131130 131580 134685 137415 154450 162302 173492.

Jeszcze kilka losów można nabyć. Ciągnięcie 5 klasy odbywa się codziennie i trwa do 16 kwietnia rb. Co drugi los wygrywa. Głowa, a wygrana 750000 zł. Cena losu 1/2 — 200 zł, 1/3 — 100 zł, 1/4 — 50 zł. „Drwęca”, kolektura Loterii Państw. w Nowemmieście, Lubawie i Lidzbarsku.

Płace robotników rolnych za lata 1929 r. w woj. Pomorskiem.

Cena żyta za ctr. pojedynczy 16,40 zł.

Ordynaryjusze.

Ręczniacy	9 zł 57 gr.
Stróże, skotarze, oprętaezy, wartownicy	10 „ 93 „
Fornale, pracujący stale końmi	12 „ 30 „
Włodarze	13 „ 67 „
Owczarze	15 „ 03 „
Rzemieślnicy bez narzędzi	21 „ 87 „
Rzemieślnicy z narzędziami	24 „ 60 „

Zaciężnicy.

(płaca dzienna):
Kateg. Ia dziewczęta i chłopcy od 14—15 lat według obopólnej umowy.
Kateg. Ib dziewczęta i chłopcy od 15—16 lat 39 gr.
Kateg. IIa dziewczęta i chłopcy od 16—18 lat 65 gr.
Kateg. IIb dziewczęta ponad 18 lat 72 gr.
Kateg. III chłopcy od 18—21 lat 91 gr.
Kateg. IV chłopcy ponad 21 lat, zdolni do wszelkiej pracy i do kosy, 1,43 zł.

Chałupnicy.

(płaca dzienna):
Chałupnicy 1 zł 24 gr.
Dziewczęta i chłopcy wolnego robotnika otrzymują zapłatę w gotówce zaciężników odnośnej kategorii (o 6 pól gr. więcej).

Dojarze.

Wynagrodzenie dojarza wynosi według § 3 kontraktu dla szwajcarów:
1. Od sztuki krowy doinej, wołu roboczego, stadnika rozpłodowego 1,04 zł.
2. Od sztuki jałowizny powyżej 10 tygodni, do dojścia do krowy doinej lub wołu roboczego, 65 gr.
3. Za wychowanie zdrowego cielaka do 10 tygodni 65 gr.

Płace kobiet.

Jako wynagrodzenie pobierać będzie żona pracownika za przepracowaną godzinę 26 gr.

Ferja wielkanocna w szkolnictwie Śrądnim i powszechnem.

Warszawa. Ferje wielkanocne w szkolnictwie średnim i powszechnem wyznaczane są w roku bieżącym na okres od środy 27 bm. do poniedziałku 8 kwietnia, w szkolnictwie wyższem ferje trwać będą od 25 marca do 10 kwietnia.

Drugi projekt zmiany konstytucji.

Warszawa. Projekt zmiany konstytucji trzech stronnic wlewiecy: P.S., Wywolenia i Stronicy Chłopskiej, przypuszczalnie zawiera te punkty, które podajemy następująco: 1. zniesienie senatu; 2. wprowadzenie prawa Lufowej inicjatywy Ustawodawczej; 6. istotaie gwarancje Nieszczęśliwości Sądowaitwa ogólnego i specjalnego, jak Trybunał Stanu; 8. uznanie konstytucyjne prawa mniejszości narodowych i zwłazdca do autonomicznej terytorjalnej; 9. rozdziel Kościoła od państwa itd.

Rozbiła się rokowań o podwyżkę zarobków na Gór. Śląsku.

Katowice. Wczoraj odbywały się ostateczne rokowania między organizacjami zawodowemi, a związkami pracodawców w sprawie konfliktu zarobkowego o podwyżkę płac w przemysle górniczym. Rokowania rozbiły się. Wśród robotników panuje rozgoryczenie.

Ostatnie wiadomości.

Wyjazd Metropolity Sapiehy do Ziemi Św. Kraków. Ks. metropolita Sapieha wyjechał 7 bm. do Ziemi świętej, aby spędzić Wielki Tydzień a grobu Chrystusa. Pobyt potrwa 1 miesiąc.

Referat prasowy w min. spraw wojsk. Warszawa. W gabinecie min. spr. wojsk. utworzono referat prasowy. Do zakresu prac nowego jorganu wchodzi m. in. informowanie prasy w sprawach wojskowych. Kierownikiem referatu mianowany został kpt. Lepecki.

Nowy starosta w Kościerzynie. Warszawa: Starosta w Kościerzynie Bartz został przeniesiony w stan spoczynku. Stanowisko po nim objął starosta rypiński, p. Malanowski.

Posel Rzplitej w Waszyngtonie. Warszawa. Prezydent Rzeczplitej zamianował p. Tytusa Filipowicza posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym przy rządzie Stan. Zjedn. Am. Półn.

W sprawie odszkodowań wojennych. Wiedeń. Według nadeszłych wiadomości, konferencja węgiersko-rumuńska w sprawie odszkodowań wojennych, przetrwana 2 lutego, kontynuowana będzie 15 bm. Rząd węgierski domaga się 13 milij. koron, natomiast rząd rumuński chce zapłacić tylko 2 milij. koron.

Następna sesja Rady L. N. w Madrycie. Genewa. W kołach Ligi Narodów zapewnijają, że Rada przyjmie zaproszenie Hiszpanji i odbędzie następną sesję w Madrycie. Rząd chce ponieść wszelkie koszty z tem związane.

Stan zdrowia Trockiego. Wiedeń. Według doniesień dzienników konstancyopolitańskich polepszyć się miał stan zdrowia Trockiego po ostrym przeziębieciu, którego nabawił się przy przejeździe przez Morze Czarne. Jednak Trocki jest w dalszym ciągu pod opieką lekarzy. Wolno mu opuścić budynek konsulatu sowieckiego, jednak Trocki z tego nie korzysta z powodu złej pogody. Otrzymał nawet pozwolenie wychodzenia do miasta, ale w towarzystwie policjanta.

Attache japoński w Moskwie popatnił barakiri. Moskwa. Przed kilku dniami, jeden z dzienników moskiewskich wystąpił w art. wstępny przeciwko attache moskiewskiemu ambasady japońskiej w Moskwie, kpt. Kojanaki.

Artykuł, utrzymany w niesłychanie ostrej i obraźliwej formie, wkracza w dziedzinę prywatnego życia kapitana Kojanaki, zarzucając mu brutalne zachowanie się wobec obywatelki Z. S. S. R., udzielającej mu lekcji języka rosyjskiego.

Na skutek wytworzonego w ten sposób sztucznego skandalu, kapitan Kojanaki popatnił dziś w nocy barakiri.

Tragiczna śmierć członka ambasady japońskiej wywala w tutejszym korpusie dyplomatycznym przygnębiające wrażenie, spotęgowane jeszcze tem, że w ciągu ostatnich tygodni coraz częstsze są wypadki przeprowadzania przez prasę personalnych ataków na poszczególnych członków korpusu dyplomatycznego, akredytowanych przy rządzie Z. S. S. R.

Kremacja zwłok amb. japońskiego w Moskwie. Wczoraj odbyła się kremacja zwłok tragicznie zmarłego ambasadora japońskiego w Moskwie. W żałobnej uroczystości wziął udział korpus dyplomatyczny w komplecie z ambasadorem francuskim na czele. Również i S. Święty wysłał swych przedstawicieli. W dwóch przemówieniach w języku japońskim wygłoszonych, żegnali zmarłego koleczy.

Straszny wybuch kotła. Bukareszt. Przy wierceniu szybu naftowego w Mereal nastąpił wybuch kotła. W skutek tego 9 robotników i 1 inż. angielski zabici, a 8 robotników ciężko rannych.

Stan zdrowia marsz. Focha.

Paryż. Ostatnie biuletyny; o stanie zdrowia marszałka Focha brzmią znacznie pomyślniej. Temperatura spada, chociaż utrzymuje się jeszcze przy 37,5. W płacach wybitna poprawa. Marszałek Foch w dalszym ciągu otrzymuje ze wszystkich stron świata oznaki czci i współczucia.

Nowy paszkwil przeciw Polsce.

Warszawa. W Anglii ukazał się nowy paszkwil o polskim G. Śląsku, napisany przez byłego członka mieszanej komisji, Hatchinsona. Podnosi on również szereg zarzutów przeciwko gen. Lerondowi i rządowi francuskiemu. W zakończeniu ostrzeża opinie angielską przed konkurencją węgla polskiego na rynkach skandynawskich.

Litwa wysiedla emigrantów rosyjskich.

Wilno. Z rozporządzenia władz litewskich wysiedlono z Kowna, Roki i Koszodar 25 emigrantów rosyjskich, którzy udali się do Prus Wschodnich i do Rjgi.

Czerwoni agitatorzy przed sądem.

Wilno. Oczekiwano rozpoczynać się w wileńskim sądzie okręgowym proces przeciwko 40 członkom, zliwidowanego w maju 1927 r. komitetu rejonowego komunistycznej partji wchodzącej w skład Białorusi.

Komitet ten działał na terenie pow. bractawskiego i miał siedzibę w miasteczku Widze.

Wśród komunistów jest 27 żydów, 6 białorusinów, polaków i 2 litwinów.

Oskarżeni są oni o namawianie do spisku, w celu obalenia istniejącego ustroju państwowego i oderwania rejonów północnych i wschodnich od państwa.

Do sprawy wezwano 100 świadków.

Echa sfery fałszerzkiej.

Bruksela, 8. 3. Osadzony w areszcie prewencyjnym Frank Heine został uwolniony, pomimo, iż śledztwo wykazało, że był on fałszerzem dokumentu, ogłoszonego w Utrechcie: kodeks belgijski bowiem nie pozwala na przetrzymywanie osób w areszcie prewencyjnym.

Berlin, 8. 3. Dzisiaj rano przybył tutaj niemiecki konsul z Brukseli Herstman, celem złączenia sprawozdania konsularnego o sprawie fałszowania konwencji francusko-belgijskiej.

Wykoleił się pociąg pospieszny.

New Jork. W miejscowości Felthamson wydarzyła się katastrofa kolejowa. Pociąg pospieszny zdążający do Chicago, wykoleił się na skutek złego postawienia zwrotnicy. Pięć wagonów zostało rozbitych, 13 pasażerów zabitych i około 53-ch ciężiej i lżej rannych. Zniszczony również został cały bagaż kolejowy.

Ruch towarzystw.

Nowemiasto. Dorożne walne zebranie Polskiego Czerwonego Krzyża Oddział Nowemiasto odbędzie się w środy, dnia 20 marca rb. o godzinie 10-iej w malej sali Hotelu Polekiego, bez względu na ilość obecnych członków z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie i odczytanie protokołu z ostatniego walnego zebrania.
2. Wybór Prezydium.
3. Sprawozdanie Zarządu z czynności ubiegłego roku i ustąpienie Zarządu.
4. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej.
5. Udzielenie ustępującemu Zarządowi absolutorjum przez Walne Zgromadzenie.
6. Wybór nowego Zarządu.
7. Wolne wnioski.
8. Zakończenie.

Zarząd P. C. K.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 9. 3.
Placone w złotych za 100 kg.

Zyto nowe (suche)	38 70-34 70
Pszenica	46 50-47 50
Jęczmień browarowy	83 50-85 50
Owies nowy	33 25-35 25
Maka żytna 70 proc.	49.25-
Maka pszenna 65 proc.	66.00-(9 00
Otręby żytnie	25.25-26.25
Otręby pszenne	26.00-27.00

Uwaga: Ogólne uspołeczenie spokojne.

Warszawa, 11. 3. Dolar 8.90 niestąd.
Za 100 zł w Gdańsku 57.90-57.89.
za Warszawę 57.47-57.85.

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemiście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Zgubiłem
książkę wojskową

na nazwisko Adam Mesowski, którą niniejszem uniemożliwiam.

Wydzierżawię
od 1-go kwietnia 1929 r.

mój wiatrak
RADACKI, Łąka.



Dzisiaj w sobotę, dnia 9-go marca rb. o godzinie 11-tej przed południem zasną w Bogu, po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, zaopatrzona kilkakrotnie Sakramentami św., nasza najukochańsza córka, siostra, siostrzenica, kuzynka i ciocia

5. p.

Walerja Wygocka

w 27 roku życia.

O czym donoszą w ciężkim smutku pogratani

Nowemiasto, dnia 9-go marca 1929 r.

Ekspozycja zwłok z domu żaloby, w czwartek, dnia 14-go marca rb. o godzinie 9-tej do Kościoła parafjalnego, następnie złożenie zwłok do grobu.

Osobnych wiadomości w miejscu nie wysła się

RODZICE I SIOSTRA.

Licytacja.

Publiczna sprzedaż drzewa opałowego z lasów miejskich odbędzie się

w czwartek, dnia 14 marca rb. o godz. 2 po południu w Magistracie.

Magistrat.
M. Rechon.

Ogłoszenie.

Na mocy rozp. Pana Wojewody Pomorskiego z dnia 31 kwietnia 1928 r. wzywa się właścicieli nieruchomości

do usuwania śniegów z podwórz.

Śniegi nie mogą być wyrzucane na ulice, lecz wywiezione na miejsca wskazane przez Miejski Urząd Bezp. i Porządku Publ.

W interesie bezpieczeństwa publ. wzywa się równocześnie właścicieli nieruchomości do usuwania śniegów z dachów i do odtrącenia sopli lodowych przy rynnach i gzymsach.

Lidzbark, dnia 9 marca 1929 r.

Miejski Urząd Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego
M. Rechon, burmistrz.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W środę, dnia 13-go bm. o godz. 1-szej po południu sprzedawane będą w Lubawie na podwórz spedytora p. Umińskiego za gotówkę największą dającemu:

1 motocykl (Wanderer) i maszynę do szycia.

Szukalski, kom. sądowy w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W czwartek, dnia 14 bm. o godz. 1 i pół po południu sprzedawane będą w Woniemie u p. Dyrzyńskiego za gotówkę największą dającemu:

1 świnie około 1 i pół ctr.

Szukalski, kom. sąd. w Lubawie.

Państw. Nadleśn. Kostkowo

pow. Lubawa
urządza następującą

LICYTACJĘ

na drewno użytkowe i opałowe:

Dnia 22. III. 1929 r. w Koszelewach z rewirów Płocnica, Olszewo i ewentl. Kostkowo

Dnia 10. IV. 1929 r. w Kielpinach z rewirów Słup, Kielpiny, Janowo i Kostkowo.

Dnia 12. IV. 1929 r. w Lubawie (Dom Towarzystw) z rewirów Tylice, Białogóra, Gierloch i Napromek.

Handlarze wykluczeni. — Początek licytacji o godz. 9-tej.

Nadleśniczy.

Pragnąc jako zegarmistrzyni od kilku lat samodzielnie, płaciłam moje długi sama. Niepotrzebne ostrzeżenie ze strony mego męża Maksymiljana Gawrońskiego, gdyż będąc przez dłuższy czas jako nalagowy pijak ubelwianowolniczy, popadł w swój stary błąd z powrotem, czego dał DOSTATECZNY dowód w Działdowie, więc nie byłby w stanie za mnie moje rachunki płacić. Na dalsze żadne zaczepki ze strony mego męża, ani osób za nim ukrytych, jako też i długi męża

nie odpowiadam.

Elżbieta Gawrońska z domu Obludówna,
zegarmistrzyni Działdowo.

50 morgowe gospodarstwo

położone w kościelnej wsi, 10 km. od miasta. Ziemia bardzo dobra, pszenna i warzywna, budynki maszynowe, od zaraz na sprzedaż, lub zamienić na większe do 100 morg.

Zgłoszenia przyjmuje filja „Drwęcy” Lubawa.

Obrączka ślubna

znaleziona na gruntach miejskich przy szkole z literą M. z datą 1908 odebrać można za zwrotem kosztów,
Lubawa, Pomorska 9.

OGIER

„Wiktor” kryje obce kłose. Bronikowski, Baleszyn.

TEATR WIELKOPOLSKI

Dyrektor Bolesław Brzecki.

We wtorek, 12 marca rb. o godz. 8.15 wiecz. w sali Hotelu Polskiego w Nowemiście.

W środę, dnia 13 marca o godz. 8.15 wiecz. w sali p. Kowalskiego w Lubawie

„Pociąg — widmo”

Niesmołita, świetna komedia w 3 akt. Własne dekoracje! Oryginalna wystawa! Sztuka dla młodzieży szk. dozwolona. — Sale będą dobrze ogrzane!

W Lubawie o godz. 4-tej po poł. baśń fantast. dla dzieci p. t. „KSIĄŻE LENIUSZEK”.

Piękne kostjumi! Taniec zwierząt!

Rozdawanie podarków i t. d.

Porządna

dziewczyne
poszukuję
od 1-go kwietnia 1929 r.
Gruduszevska,
Majątek Tylice.

Potrzebna do pomocy gospodyni starsza

dziewczyzna
uczeń ogrodnicy
Majątek Kurzętnik.

Porządna

dziewczyne
do kuchni poszukuje od zaraz.
GRZYWACZOWA,
Rynek Nr. 9.

Mam na sprzedaż od zaraz

gospodarstwo rolne z wszelkimi zabudowaniami, 62 morg średniej siemi w tem 8 morg łąki z torfem. Inwentarz żywy i martwy nadkompletny. Cena według umowy.
Roman Orzechowski
Murawki, poczta Gralewo now Działdowo.

Gospodyni,

unięjąca gotować, może się od zaraz zgłosić na

Plebanję w Prątnicy.
Formularze
Księgarnia „Drwęca”